

LUCJAN DEMIDOWSKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia

Zawsze mnie intrygowało coś, co jest opakowane

O, to jest fotografia troszeczkę późniejsza. Tu już mogłem mieć szesnaście, siedemnaście, a może nawet osiemnaście lat, ale raczej siedemnaście. Zawsze mnie intrygowało coś, co jest opakowane. Bardzo lubiłem chodzić wczesną wiosną, tak na przełomie marca i szukałem [takich sytuacji]. Samochody jeszcze wtedy były rzeczą niezwykle cenną, bo mało ich było i właściwie rzadko, kto mógł sobie pozwolić na samochód. To był absolutny luksus. Na zimę chowano je pod różnego rodzaju plandeki, niestety często one były uwięzione w jakichś garażach, ale ten akurat był pod plandeką. I jak takie rzeczy widziałem, to natychmiast fotografowałem je. O ile pamiętam, to ten samochód stał na ulicy tam, gdzie 3-go Maja zjeżdża się w dół, a potem wjeżdża pod górę, gdzie są szpitale PSK 4 [Państwowy Szpital Kliniczny]. Przy tej ulicy były takie baraki mieszkalne, jakieś komórki, bo te domy przypuszczalnie opalane były węglem. Ja tam się zapędzałem czasem w poszukiwaniu takich miejsc niezwykłych. I to tam właśnie stał samochód zapakowany w taki piękny futerał. To było dla mnie intrygujące, bo w środku była taka piękna tajemnica. Było widać tylko odrobinę jakiegoś numeru rejestracyjnego. Miałem liczne takie wędrówki w poszukiwaniu takich rzeczy troszeczkę niekonwencjonalnych, niezwykłych. Jakichś takich tajemnic.

Data i miejsce nagrania	2017-11-03
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Monika Misiak
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"